

W NUMERZE:

- ZEBRALI 352 LITRY KRWI
- TRAFIONE PREZENTY
- NOWY POMYSŁ NA PASJĘ
- KUCHNIA STUDENTA

PISMO MŁODZIEŻOWE 6/2017

RÓŻNI LUDZIE

wspólna pasja

ZAWÓD -
DZIENNIKARZ

CAŁA PRAWDA O BOŻYM NARODZENIU

Święta Bożego Narodzenia to czas magiczny. Są najpiękniejszym i najbardziej wyczekiwanym przez każdego z nas okresem roku. Wtedy zapominamy o codziennych problemach, o błahostkach zwracających nam głowę, a wszystkie konflikty spychamy na drugi plan.

Jednak czy zastanawialiśmy się, co jest tak naprawdę ważne w tym czasie?

Czy kupowanie największej choinki, błyszczących bombek, migoczących światełek i innych ozdób bożonarodzeniowych ma znaczenie tylko takie: żeby były, bo trzeba, sąsiad ma, to ja muszę mieć takie, a nawet lepsze.

Szczerze mówiąc sama nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Nauczyłam się mówić, że wtedy rodzina jest razem, możemy się wszyscy spotkać chociaż raz w roku. Brałam to za pewnego rodzaju regułę, ale w końcu odkryłam, że ta regułka ma duże znaczenie i nie są to puste słowa.

Co prawda każdy widzi święta inaczej. Większości kojarzą się z gigantycznymi kolejkami, mnóstwem wydatków i godzinami spędzonymi w kuchni. Boże Narodzenie to też ludzie biedni, drżący z zimna na dworcach, błakający się po ulicy, głodni, ale przecież w dzisiejszych czasach nikt ich nie wpuści do domu, bo okazał się jeszcze złodziejami. Społeczeństwo jednak tego nie zauważa. Choinki - kuszą oczy, oświetlone miasto, pełne dekoracji zachęca do odwiedzenia, lista prezentów co minutę się zwiększa. Pytanie czy ktoś pomyślał po co robi komuś prezent? O co tak naprawdę chodzi w ubieraniu choinki z rodziną? W spędzaniu czasu razem przy jednym stole? W końcu, o co tak naprawdę chodzi w świętach Bożego Narodzenia? Może właśnie te pytania wskazują nam odpowiedź?

Po zastanowieniu dochodzę do wniosku, że każde ubieranie choinki z rodziną łączy się z godzinami śmiechu, czasami kłótniami, które i tak zawsze kończą się kompromisem, czasem przeciętym palcem, albo mnóstwem szkła na podłodze. Czy w obdarowywaniu prezentami świątecznymi nie chodzi głównie o jeden szczerzy uśmiech czy łzy wzruszenia w oczach drugiej osoby? Czy w siedzeniu przy jednym wspólnym stole, nie czujemy się tak po prostu szczęśliwi i spokojni?



WESOŁYCH ŚWIAT SPĘDZONYCH W GRONIE
RODZINY. MIŁOŚCI. SZCZĘŚCIA.
WSPANIAŁYCH PREZENTÓW,
KTÓRE ZNAJDZIECIE POD KOLOROWĄ CHOINKĄ,
ZDROWIA. ŻEBY NIE DOKUCZAŁ WAM KATAR
W MROŻNE ZIMOWE WIECZORY.
SMACZNYCH DWUNASTU POTRAW. A PRZED
WSZYSTKIM SMACZNEGO KARPIA. UDANEJ
ZABAWY SYLWESTROWEJ I SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO ROKU 2018
ŻYCZA
MŁODZI DZIENNIKARZE



SZLACHETNA PACZKA OKIEM WOLONTARIUSZA

Szlachetna Paczka co to takiego? Otóż jest to jeden z najbardziej rozpoznawalnych projektów w Polsce. Wolontariusze starają się pomóc potrzebującym rodzinom stanąć na nogi, zaczynając od niesamowitych upominków na święta Bożego Narodzenia, żeby mogli poczuć to, co zwykli ludzie i nie brakowało im jedzenia na wigilijnym stole, ubrań na zimę czy innych ważnych rzeczy.

Szlachetna Paczka kojarzy nam się ze świętami, ale tak naprawdę wolontariusze zaczynają prężnie działać już we wrześniu. Kiedy rekrutacja dobiega końca, czekamy z niecierpliwością na przypisanie nam w systemie potrzebujących rodzin.

W tym roku dołączyłam do ekipy SuperW pierwszy raz i dlatego byłam pełna emocji przed pierwszym spotkaniem z rodziną. Ponieważ studiuję w Krakowie działałam w rejonie Krowodrzy. W tym roku poznałam różne historie, które czasami doprowadzały mnie do też smutku, ale czę-

sto także i radości. Niektóre osoby opowiadały z przejęciem o swoim życiu, inne potrzebowały więcej czasu na otwarcie się i odważenie, w końcu wolontariusze to dla nich obcy ludzie.

Uświadomiłam sobie, że tak blisko nas, w zasadzie tuż obok, ktoś może potrzebować pomocy, więc z okrzykiem na ustach: *Lubię lu-*



dzi! podjęłam się w tym roku wolontariatu w Szlachetnej Paczce. Kiedy przyjmujemy rodzinę do projektu wpisujemy jej dane do systemu i czekamy aż darczyńca wybierze właśnie „naszą” rodzinę.

18 listopada otwarto bazę, a w największych miastach w Polsce, także w Krakowie odbył się z tej okazji uroczysty marsz. To było niesamowite przeżycie, idąc w tłumie ludzi z orkiestrą, czerwonymi flagami Szlachetnej Paczki z uśmiechem na ustach.



cd. na str. 14

cd. na str. 15 Agnieszka Gawel.

ZEBRALI 352 LITRY KRWI

Klub Honorowych Dawców Krwi w Rybarzowicach niedawno obchodził 10-lecie swojej działalności. O klubie, a także o honorowych akcjach jego członków, postanowiłam porozmawiać z samym prezesem Dawidem Tycem.

Jak zaczęła się Pana przygoda z krwiodawstwem?

Działając jako wolontariusz w Grupie Ratownictwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Bielsku-Białej uczestniczyłem w wielu akcjach organizowanych przez PCK. Byłem organizatorem akcji HDK (Honorowych Dawców Krwi) już w technikum, do którego uczęszczałem.

Ile krwi już Pan oddał?

W sumie już 13 litrów. Pierwszy raz krew oddałem miesiąc po swoich 18 urodzinach.

Jak to się stało, że został Pan prezesem Klubu Krwiodawców w Rybarzowicach?

W marcu 2007 r. zaprosiliśmy władze PCK, żeby nadzorowały założenie Klubu HDK PCK przy OSP Rybarzowice. Z racji tego, że powstał nasz klub, trzeba było powołać zarząd zgodnie ze statutem Polskiego Czerwonego Krzyża. Z kolei liczący 5 osób zarząd wybiera prezesa, skarbnika i zastępcę. I tak prezesem zostałem ja.

Ilu członków liczy klub Honorowych Dawców Krwi? Kto może nim zostać?

Aktualnie jest nas 20 członków. Członkostwo zależy od opłaconej składki rocznej. Wszyscy nasi członkowie są równocześnie strażakami.

Jakie są cele i zadania klubu?

Pierwszym celem i zadaniem klubu jest organizacja akcji HDK przy naszej OSP w Rybarzowicach. Wspieramy i pomagamy innym, którzy z różnych okazji chcą zorganizować akcję krwiodawstwa. Propagujemy ten szczytny cel jakim jest możliwość honorowego oddawania krwi. Zajmujemy się także sprawami organizacyjnymi, takimi jak np. wydawanie książeczek Zasłużonego Honorowego



Logo Klubu HDK.

wego Dawcy Krwi czy wręczanie medali za oddanie odpowiedniej ilości krwi.

Jak wygląda historia klubu?

W listopadzie 2006 r. zorganizowaliśmy jako strażacy pierwszą akcję. Wtedy jeszcze nie mieliśmy klubu. Sukces tej akcji spowodował, że postanowiliśmy 4 miesiące później założyć klub i regularnie organizować akcje w Rybarzowicach łącząc działalność Ochotniczej Straży Pożarnej z Polskim Czerwonym Krzyżem. Do tej pory zorganizowaliśmy 34 akcje. Udało nam się zebrać 352 litry krwi - jest to ogromny sukces!

Klub obchodził niedawno jubileusz istnienia, czy organizowaliście z tej okazji uroczystość?

Nie organizujemy takich uroczystości. Honorowanie krwiodawców zazwyczaj ma miejsce w Dzień Strażaka lub na wigilijnym rocznym spotkaniu podsumowującym nasze akcje i działalność. Klub cieszy się uznaniem lokalnej społeczności oraz uznaniem samorządu gminy Buczkowice, i to wystarcza.

Gdzie i kiedy odbywają się Akcje Honorowego Krwiodawstwa?

Organizujemy trzy akcje rocznie. W marcu i listopadzie (soboty) przy OSP Rybarzowice. Akcja w czerwcu odbywa się zawsze w niedzielę przy kościele parafialnym w Rybarzowicach, gdzie oprócz oddawania krwi można podziwiać sprzęt strażacki oraz nauczyć się pierwszej pomocy. Dokładne informacje o naszych akcjach znajdziemy na stronie internetowej www.osprybarzowice.pl.



Strażacy z Klubu HDK przy OSP Rybarzowice.



Akcja krwiodawstwa.

Kto może oddać krew?

Krew może oddać każda zdrowa osoba, która ukończy 18 lat. Przed rejestracją wypełnia się ankietę. Jednak czy oddamy krew, czy nie decyduje zawsze lekarz, który jest na każdej akcji.

Ile krwi zazwyczaj udaje się zebrać podczas jednej akcji?

Średnio około 10 litrów.

Gdzie trafia zebrana krew?

Do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa w Bielsku-Białej lub w Katowicach. Tam krew jest rozkładana na inne czynniki i przygotowywana do podania potrzebującym pacjentom.

Jak do oddawania krwi zachęciłby Pan innych?

To jest bezcenny dar, który możemy przekazać. Medycyna jest na najwyższym światowym poziomie, a do tej pory nie udało się znaleźć zamiennika dla krwi. Dlatego warto dołączyć do naszej kolejnej akcji krwiodawstwa.

Dziękuję za rozmowę.

ROZMAWIAŁA
PAULINA ŚWIERCZEK

CAŁA PRAWDA O BOŻYM NARODZENIU

- dok. ze str. 13

Przecież widzimy swoich dziadków, zapracowanych często rodziców, dzieci, które nie mogą wysiedzieć na swoich miejscach, bo widzą prezenty pod choinką. Widzimy ciotce, wujków, kuzynów, z którymi przecież zamieniamy tylko parę słów w ciągu roku. Tak najzwyczajniej w świecie jesteśmy razem, śpiewając kolędy, posyłając sobie ciepłe uśmiechy i ciesząc się sobą nawzajem. Może właśnie to nadaje tę magiczność. Może o to właśnie chodzi w świętach Bożego Narodzenia i sprawia, że jesteśmy szczęśliwi, a wszystkie choinki i inne ozdoby są tylko dekoracjami.

ZUZANNA KONIOR

SYLWESTROWA SONDA

Z okazji zbliżającego się sylwestra postanowiłam zapytać wybrane osoby o to, jak spędzają ten wyjątkowy, ostatni dzień w roku.

Wiola: Sylwester jest zakończeniem starego, ale także początkiem nowego roku. Tradycyjnie, wraz ze znajomymi spotykamy się u jednego z nas, aby razem powitać coś, co będzie się ciągnęło przez 365 dni. Razem przyrządzamy pyszne przysmaki oraz przynosimy gry, które przed północą staramy się zakończyć, oczywiście cały czas niecierpliwie odliczając ostatnie sekundy starego roku.

Ala: Ten dzień od rana zaczynam pracę, później idziemy z chłopakiem i grupą przyjaciół do klubu na zorganizowanego sylwestra, więc rano pracowicie, a później bardzo tanecznie i z dobrym jedzeniem, bo ponoć taki sylwester taki cały rok. Dodatkowo oczywisty punkt to oglądanie fajerwerków na powietrzu podczas jakiegoś spaceru po mieście.

Michał: Zazwyczaj spędzam sylwestra ze swoją dziewczyną. W dwójkę planujemy, gdzie możemy pojechać, w tym roku wypadło na Kraków. Z pewnością będziemy dużo spacerować, może weźmiemy też udział w jakiejś imprezie na otwartym powietrzu z okazji nowego roku.

Patrycja: W tym roku ja i moja przyjaciółka postanowiłyśmy pojechać do większego miasta - padło na Kraków. Na sylwestra wybieramy się do naszego wspólnego znajomego na przystawki „domówkę”. Wspólnie będziemy tańczyć i bawić się przy dobrej muzyce. O północy zapewne wyjdziemy na rynek podziwiać fajerwerki i witać nowy rok.

Klaudia: Wraz z chłopakiem i znajomymi zaplanowaliśmy sylwestra w domku w górach, wspólnie przygotujemy jedzenie, puścimy muzykę i w biesiadnej atmosferze powitamy nowy rok.

Julka: W tym roku nie mam konkretnych planów na sylwestra, ale ostatnio znajomi wspominali o „domówce”. Myślę, że uda się zorganizować zabawę u kogoś z nas i wspólnie powitać nowy rok.

Podsumowując wielu z nas ma już określone plany na sylwestra, jak widać w naszej sondzie króluje „domówka” i spędzanie sylwestra z bliskimi i znajomymi. Osobiście polecam taki sposób rozpoczynania nowego roku, jednak bez względu na to, gdzie spędzacie sylwestra życzę Wam udanej zabawy oraz wspaniałego Nowego Roku!

Wysłuchała MARIA PIETRASZKO

Trafione prezenty

Prezenty to już nieodłączna część bożonarodzeniowego świętowania. Właściwie to szal upominków rozpoczyna się już na początku grudnia, szóste-go, w dzień świętego Mikołaja. Najczęściej jest to bardzo miłe przeżycie być obdarowywanym, ale także obdarowywać. Tylko jak dobrać podarki, aby faktycznie tak było?

1. Pomyśl o zainteresowaniach osoby, której chcesz kupić prezent.

Mole książkowe pewnie ucieszą się z kolejnej pozycji w swojej biblioteczce, a zainteresowanym malarstwem i rysowaniem spodobać się przyrządy niezbędne do rozwijania swojej pasji.

2. Wykorzystaj swoje zdolności manualne i wykonaj coś własnoręcznie.

Obdarowywana osoba powinna być szczęśliwa, że poświęciła czas na przygotowanie unikalnego, stworzonego specjalnie dla niej upominku. Wskazówek, jak sporządzić taki spersonalizowany podarek w Internecie nie brakuje.

3. Postaw na coś wyjątkowego.

Być może osoba, dla której prezentu szukasz, marzy o skoku na bungee lub locie paralotnią. Jeśli przekracza to twój budżet, powiedz o pomysle bliskim i razem spełnijcie to niezwykle marzenie.

4. Daj szansę wyboru.

Niekiedy domyślamy się, w jakiej kategorii szukać prezentu dla kogoś, ale nie wiemy dokładnie, który z przedmiotów wybrać. Warto wtedy podarować bonny lub karty podarunkowe do zrealizowania w konkretnym miejscu. Osoba, która otrzyma taki prezent sama będzie mogła zdecydować, który artykuł z asortymentu sklepu zakupić.

5. A może jednak pieniądze?

Zdarza się, że pomysłów na coś konkretnego brak. Właśnie w takich sytuacjach koperta z pieniędzmi wkracza do akcji. Być może prezent nie jest unikalny i wyjątkowy, ale myślę, że uszczęśliwia równie skutecznie jak inne podarki. I dzięki niemu osoba obdarowana ma szansę kupić sobie to, co naprawdę chce. Bez obaw związanych z niezadowolaniem.

Maja Jakubiec

SZLACHETNA PACZKA OKIEM WOLONTARIUSZA

- dok. ze str. 13

Później następuje odliczanie dni do finału, który w tym roku przypadał na 9-10 grudnia, kiedy zobaczyliśmy uśmiechy i tły wzruszenia w oczach rodzin, które nie spodziewały się tych niesamowitych prezentów. Jest to dla nich także impuls do zmiany, która ma nastąpić w ich życiu. Piszac artykuł o kilka słów na temat tej szlachetnej idei poprosiłam doświadczoną wolontariuszkę, dwukrotną koordynatorkę regionu Agnieszkę Gawęł ze Szczyrku: *Jestem w paczce trzeci raz. Wcześniej dwa razy byłam liderką rejonu Bielsko-Biała Południe, a teraz tylko wolontariuszką, czyli SuperW. Mniej więcej od września gromadzimy historie potrzebujących rodzin, potem odwiedzamy je. Zawsze dwóch wolontariuszy, żeby mieć bardziej obiektywne spojrzenie. Przeprowadzamy rozmowę na pierwszym spotkaniu, a na drugim jeśli rodzina zostanie zakwalifikowana badamy już konkretne potrzeby. Potem spisujemy historię rodziny, która trafia do systemu i czeka na darczyńcę, ale z tym nigdy nie ma problemu, ponieważ rodziny są dostawnie rozchwytywane.*

Najcudowniejszy jest finał, kiedy rozwozimy paczki do rodzin i spotykamy się z darczyńcami. Można zobaczyć tły radości, wzruszenia oraz śmiech dzieci. To piękny czas, który wiele mi daje. Poświęcam na to sporo prywatnego czasu, zwłaszcza przed samym finałem, ale owocuje to niesamowicie. Można spotkać świetnych ludzi, którzy mają podobne wartości. Dla mnie wymówka, że nie ma się czasu na pomoc nie istnieje! Współpracuję z nami rodziny, które prowadzą własne firmy, a znajdują czas. Dobrze zrobić coś dobrego pomiędzy myciem okien i pieczeniem ciasteczek. Dla mnie to prawdziwa istota świąt - radość innych ludzi! To pokazuje, że warto pomagać i szczerze do tego zachęcam, bo to zaowocuje uśmiechem na naszych twarzach, a także na twarzach potrzebujących rodzin, bo my wolontariusze Szlachetnej Paczki „Lubimy ludzi!”.

JOANNA ZIEBA



Musisz to przeczytać

Carlos Ruiz Zafón CIEŃ WIATRU

Powołanie czy zawód? Dlaczego ktoś popada w paranoję, pragnąc zniszczyć cały dorobek jakiegoś autora? Może nie może znieść myśli, że twórczość zapewni pisarzowi nieśmiertelność? Po raz kolejny historia z kartek książki ożywa, a życie niebezpieczne zaczyna przypominać majaki autora. Z „Cieniem wiatru” jest jak z człowiekiem - nie zawsze wiadomo czego się można po nim spodziewać. Łasy metafor sprawiają, że każdy może z tej powieści wyciągnąć coś zupełnie innego. Skorzystaj z okazji, by przyrzeć się bliżej pracy pisarza. Czy talent autora zależy od jakości przyrzędu do pisania, jakim się posługuje? Mógłby na przykład posługiwać się patykiem utrwalając swe myśli na niezastygniętym jeszcze betonie. Kiedyś można było mieć przeświadczenie, że tajemnicze pióro obudzi w nas uśpiony talent. Dziś, w dobie komputerów, nie odnosi się już podobnego wrażenia. Chociaż lepszy sprzęt może wpływać na rodzaj myśli autora. Ta fascynująca opowieść o przyjaźni, która nie zaczynała się wcale jak na przyjaźń przystało, przeplata się z pełną napięcia historią zaginionego pisarza.

BEATA KALARUS

Salvador Dali DZIENNIK GENIUSZA

Salvador Dali to jeden z najpopularniejszych artystów surrealistycznych wieku XX. Malarz, grafik, który w swoich pracach ukazał marzenia senne, zniekształcenia świata, odnosił się do ówczesnie panującej sytuacji politycznej. Przez wielu krytykowany w szczególności, przez grupę surrealistów.

Jednak oprócz pozostawienia po sobie dzieł malarskich, postanowił spisać swoje życie, tytułem „Dziennik geniusza”. Nie znajdziecie tutaj czystej biografii opierającej się na suchych faktach z życia. Dzięki temu poznaje się cały proces tworzenia dzieł, które są dostępne dla nas do dzisiaj. Przybliżamy się do życia Dalego od strony prywatnej, zaglądamy do pracowni, sypialni wszędzie tam, gdzie zabiera nas ze sobą. Poznajemy również poglądy innych artystów, inspiracje, z których czerpie w pracach. Pozwala nam również dostrzec inne talenty. Dzieli się swoimi przemyśleniami dotyczącymi polityki, a także odkrywa przed nami sens swoich prac.

Wariat i mistrz zarazem pokazuje świat z perspektywy artysty, świat niedostępny dla każdego. Niewielu go zrozumie, niewielu będzie chciało go poznać.

KAROLINA TABAKA

KS czyli Kuchnia Studenta

Świąteczny kompot z suszu z kaszą i fasolą

Składniki:

- 25 dag suszonych śliwek (bez pestek),
- 25 dag fig,
- 30 dag gruszek i suszonych jabłek,
- 3 łyżki cukru,
- mała cytryna.



Sposób przygotowania:

Śliwki i figi płuczemy szybko w wodzie, wkładamy do oddzielnych naczyń i zalewamy zimną przegotowaną wodą tak, żeby pokryła owoce. Moczymy przez całą noc. Suszone gruszki i jabłka zalewamy również zimną

przegotowaną wodą, ale moczymy krócej. Namoczone owoce gotujemy oddzielnie. Do namoczonych śliwek dodajemy łyżkę cukru i tylko zagotowujemy. Do fig dodajemy łyżkę cukru i też tylko zagotowujemy, dodajemy sok z cytryny, skórkę z cytryny i gotujemy 5 min. Do namoczonych suszonych jabłek i gruszek dodajemy łyżkę cukru i gotujemy około 15 min. Oddzielnie ugotowane składniki kompotu łączymy (usuwamy skórkę z cytryny) i odstawiamy do schłodzenia. Podajemy w temperaturze pokojowej.

poleca MARIA PIETRASZKO

Nowy pomysł na pasję! CUKIERNICTWO

Ze względu na zbliżające się święta idealnym pomysłem na pasję jest cukiernictwo. Można wzbogacić wigilijny stół ciekawymi wypiekami, zaskakując rodzinę nowymi pomysłami, ale nie zapominając o tradycyjnych ciastach. Pieczenie ciast, babeczek czy ciastek jest dobrym sposobem na spędzanie wolnego czasu dla wszystkich: kobiet, mężczyzn, dzieci i młodzieży. Zwłaszcza podczas tego magicznego czasu, jakim są święta Bożego Narodzenia. Piernik, makowiec czy babka to klasyczne pomysły na wigilijny stół. Miodownik, sernik czy keks to rzadziej spotykane ciasta, jednak równie pyszne.

Dodatkowo możemy nadać ciastkom świąteczne kształty: pierniczki, ciasteczka choinki, gwiazdki czy aniołki to dobra przekąska, ale także ładna ozdoba, niektórzy wieszają takie ciasteczka nawet na swoich choinkach.



Jeżeli dziecko marzy o zostaniu cukiernikiem, może zastanowić się nad szkołą gastronomiczną i kierunkiem technologia żywności.

Bardzo zachęcam do tej pasji - można się nauczyć czegoś nowego, a przy okazji inni skorzystają kosztując naszych wypieków.

poleca JOANNA ZIĘBA

Świąteczne kawały

Blondynka już dłuższy czas stoi na przystanku autobusowym.

Przechodzi obok chłopak i jej mówi:

- Ślicznotko, ten autobus kursuje tylko w święta.

- No, to mam wielkie szczęście, bo dzisiaj są moje imieniny...

Są święta Bożego Narodzenia.

Nagle Jasiu przychodzi do mamy i mówi:

- Mamo, choinka się pali.

- Synku, nie mówi się „pali” tylko „świeci”.

Po chwili Jasiu znów przychodzi:

- Mamo, a teraz firanka się świeci.

Rozmawiają koledzy po pracy:

- Jak minęły święta?

- Wspaniale! Żona serwowała mi same zagraniczne dania.

- A jakie?

- Barszcz ukraiński, fasolkę po bretońsku, pierogi ruskie i sznycle z kapustą włoską.

Przedszkolak pyta kolegę:

- Co dostałeś na gwiazdkę?

- Trąbkę.

- Mówiłeś, że dostaniesz lepsze prezenty!

- To super prezent! Dzięki niej zarabiam codziennie złotówkę!

- W jaki sposób?

- Tata mi daje, żebym przestał trąbić.

Fąfara puka do drzwi sąsiadki i pyta:

- Mogłabyś mi pożyczyć soli?

- Nie.

- A cukru?

- Nie.

- A może chociaż maki?

- Nie.

- A czy w ogóle jest coś, co mogłabyś mi pożyczyć?

- Tak. Mogę ci pożyczyć wesółych świąt!